

Mieszkaniowy program dla młodych MdM nie sprzyja zrównoważonemu rozwojowi miast. Według eksperta Instytutu Sobieskiego, program wspiera, ale jednocześnie „wypycha” młodych na peryferia. Pierwsze 12 miesięcy funkcjonowania programu MdM pokazało, że jego kontynuacja może nasilać proces „rozlewania” się miast. Kolejne 3 lata trwania programu może zwiększyć niekontrolowany rozrost aglomeracji i generować dodatkowe koszty samorządowe (infrastrukturalne - m.in. budowa nowych dróg) i społeczne.

- Koszty transportu, jak innych mediów w przypadku suburbanizacji (rozrostu miast w kierunku ich peryferiów) są bardzo duże. Niestety program MDM jest bardzo zły. Bowiem poprzez limity cenowe, które same w sobie nie są złe, zachęca ludzi do migracji na przedmieścia miast - przekonuje w rozmowie z naszym portalem dr Michał Beim, ekspert Instytutu Sobieskiego, adiunkt na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Jego zdaniem budynki są tam tanie, bo nie istnieje w pełni w takich miejscach infrastruktura. Wobec tego koszty tej suburbanizacji ktoś musi ponieść. Jest nim podatnik.

Leave this field empty if you're human:

- W tej sytuacji dużo lepiej byłoby, gdyby program MdM istniał w zupełnie innej formie - uważa dr Michał Beim. - Mianowicie rozbudowy mieszkań komunalnych (nie socjalnych) na wynajem, ale dedykowanych określonej grupie i realizowanych przy określonych parametrach urbanistycznych. To znaczy dostępności transportem publicznym, rowerem, bliskości centrum itd. Takie warunki powinny zachęcać młode osoby do osiedlania się. Niestety obecnie doprowadzono do tego, że cały program jest zły.

Zdaniem eksperta idzie on w dużej mierze na dofinansowywanie dość drogiego prywatnego budownictwa deweloperskiego. Ponadto pomija ogromne rezerwy na rynku wtórnym (w mieszkaniach w istniejących budynkach). Zwłaszcza w kontekście rewitalizacji śródmieść.

- W wielu bowiem miastach brakuje dołożenia do mieszkań kwot rzędu 50-100 tys. zł, by wymienić okna, dokonać remontu, wymienić instalację, by było dostosowane do dzisiejszych oczekiwań - uważa dr Michał Beim. - To nie są duże pieniądze, ale dużo mniejsze niż koszty mieszkań nabywanych w ramach MdM. Dostrzegam tu niewykorzystaną szansę. Szkoda, że program ten został przyjęty w obowiązującej dotąd formie. Ma on bowiem także negatywne konsekwencje ze względu na rozwój transportu.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)